

„Ojczyzna” ludowo-demokratyczna?

ARKADIUSZ ZACHEJA

Dwutygodnik „Ojczyzna” Bogusława Rybickiego jest jednym z bardziej znanych czasopism polskiego „ruchu narodowego”. Sam redaktor naczelny jest ponadto prezesem wydawnictwa o tej samej nazwie. Wokół gazety skupiło się środowisko polityczne bardzo aktywne nie tylko na scenie krajowej, ale także międzynarodowej. Zmierzając do siedziby redakcji przy ul. Nowogrodzkiej w Warszawie trudno wnioskować, że ma ona tak szerokie kontakty i znajomości za granicą. Szare podwórko, odrapane ściany w obskurnej klatce starej stołecznej kamienicy doprawdy nie wskazują, że mamy do czynienia z tak światowymi ludźmi. A jednak. Pomimo że sami określają się jako środowisko narodowe nie mające nic wspólnego z faszyzmem, często spotykają się z przedstawicielami formacji o rodowodzie mniej lub bardziej ocierającym się o tę ideologię. Choć nie tylko...

Jak się okazuje, ojczyźniani narodowcy mają „kolegów” w najbardziej egzotycznych zakątkach naszego globu. Ograniczę się do zasygnalizowania kilku najciekawszych koneksji. 14 października 1999 r. delegat „Ojczyzny” gościł w Pradze czeskiej. Wziął udział w spotkaniu zorganizowanym przez **Stowarzyszenie na rzecz Republiki – Republikańską Partię Czech Miroslava Sládka** (przywódcy czeskich narodowców) z szefem francuskiego **Frontu Narodowego Jean-Marie Le Penem**. Rozpatrywano projekt tego ostatniego polegający na powołaniu międzynarodówki europejskich partii nacjonalistycznych (**Euronat**). Obok polskich nacjonalistów w spotkaniu wzięli udział także ich koledzy z Węgier, Słowacji, Rumunii, Niemiec i Ukrainy. Niejako przy okazji należy dodać, że liderzy czeskich narodowców, wspomniany wyżej Sládek oraz **Vladimir Skoupy** byli niedawno aresztowani w swoim kraju pod zarzutem propagowania ideologii faszystowskiej. Znane są także kontakty „Ojczyzny” z innym przywódcą czeskiego ruchu „narodowego” – **Janem Skopalem** z Brna.

Jeszcze ciekawszym przejawem międzynarodowej aktywności środowiska „Ojczyzny” było uczestnictwo w międzynarodowym spotkaniu ugrupowań nacjonalistycznych w Oberwesel koło Koblencki nad Renem w Niemczech. Wśród ponad dwustu uczestników zjazdu ze znanym amerykańskim działaczem **Lyndonem La Rouchem** na czele znalazł się także przedstawiciel „Ojczyzny”, który wygłosił referat nt. charakteru przemian i nowego ustroju w Polsce. Poza polską ekipą w konferencji wzięli udział Niemcy, Austriacy, Szwajcarzy, Czesi, Rosjanie, Holendrzy, Grecy, Francuzi, Włosi, a nawet... Sudańczycy i Meksykanie.

International Third Position to międzynarodowa organizacja faszystowska, znana między innymi z tego, że jej działacze lubią uciekać się w swoich działaniach nawet do terroryzmu. Wielokrotnie pisaliśmy już o niej na łamach „NIGDY WIĘCEJ”. Do tej pory jedyną polską formacją współpracującą z ITP było **Narodowe Odrodzenie Polski**, silnie skłócone z Rybickim. Tymczasem w listopadzie 1999 roku delegat „Ojczyzny” brał udział w zorganizowanej pod egidą ITP międzynarodowej konferencji organizacji broniących się przed światowym sprzysiężeniem żydomasonerii. Zjazd odbył się w rocznicę śmierci dyktatora Hiszpanii **Francisco Franco**. Czyżby przełamanie monopolu NOP na kontakty z tą neofaszystowską międzynarodówką?

Horyzonty „Ojczyzny” nie ograniczają się bynajmniej jedynie do Europy, **Bogusław Rybicki** nader często gości za Oceanem, a właściwie odbywa całe tournée po Stanach Zjednoczonych. W czasie objazdu spotyka się w największych miastach ze środowiskami tamtejszej Polo-

nii, zebrani mają możliwość zapoznania się z wygłaszanymi przez niego odczytami i prelekcjami. Wizyty mają także poprawić sprzedawalność pisma za oceanem. Takich tournée naliczyłem co najmniej kilka w roku...

Sięgnijmy teraz wzrokiem na Bliski i Daleki Wschód. Tam również „Ojczyzna” ma swoje kontakty. W jednym z numerów syryjskiego tygodnika „*Ila al-Aman*” ukazał się przedruk artykułu z „Ojczyzny” – „*Clinton i masoneria*”, w tłumaczeniu z polskiego na arabski. Syria od lat znana jest z nieprzejednanej postawy wobec Stanów Zjednoczonych i Izraela, powodowanej między innymi sporną kwestią wzgórz Golan. Redaktorzy „Ojczyzny” na łamach swojego pisma nieraz wyrażali poparcie dla rządu tego państwa. Jak można się domyślać, przymierze zawiązało się wobec wspólnego wroga jednych i drugich – Izraela.

Także w ambasadzie Iranu w Warszawie do tego stopnia spodobał się artykuł **Olgi Połajewskiej** pt. „*Pałapka na mułły*” opublikowany w nr. 192 „Ojczyzny”, że zaproszono na rozmowę przedstawicieli redakcji. Attaché kulturalny placówki dyplomatycznej oraz doradca ambasadora pochwalili kolegium za *wysokie kompetencje i rzetelność* w przedstawianiu spraw z zakresu polityki międzynarodowej. Problem w tym, że środowisko zwią-

zane z „Ojczyzną” nie stroni też od poparcia dla sąsiadów Iranu zza miedzy, czyli Iraku od lat rządzonego przez Saddama Husajna, który toczył z Iranem długotrwałą wojnę. W 1998 roku narodowcy Rybickiego ze **Stowarzyszenia „Polska Moją Ojczyzną”** uczestniczyli w demonstracji Irakijczyków mieszkających w Polsce zorganizowanej pod ambasadą amerykańską w Warszawie.

Innego razu redakcja dwutygodnika brylowała na uroczystym koktajlu z okazji pięćdziesiątej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej. Jubileusz zaszczytny, czcili go również ludzie Rybickiego. Przedstawiciel chińskiej ambasady wyraził uznanie dla sposobu prezentowania spraw na łamach „Ojczyzny”, jej rzetelności i obiektywności. Chodziło szczególnie o tekst „*Komu bije Falun Gong?*” z nr 193 periodyku.

6 października 1999 roku w Klubie Pietrzaka w Warszawie odbył się mityng z ambasadorem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej – **Kim Pyong Ilem**, pod tytułem „*Korea u progu XXI wieku*”. Jeśli ktoś nie wie, to przypomnę, że Jego Ekscelencja Ambasador jest najmłodszym synem **Kim Ir Sena**, wielkiego przywódcy Korei Północnej – jednego z niewielu już bastionów totalitarnego komunizmu na świecie. W spotkaniu brali udział oczywiście między innymi delegaci „Ojczyzny”. Żelaznym jego punk-

tem była dyskusja, podczas której omawiano sytuację polityczną w Azji Wschodniej, rolę Rosji i Chin oraz wpływ *agresywnej postawy Stanów Zjednoczonych i NATO* na bezpieczeństwo świata. Rozmówców zaciekał także temat zakładów nuklearnych w Yongbyon i produkcji rakiet międzykontynentalnych Taepo-dong. Potem dyskutowano o ideologii „*dżu-cze*” oraz perspektywach zjednoczenia Korei. Zapowiedziano przyszłe spotkanie z ambasadorem już w siedzibie redakcji „Ojczyzny”. Pytanie tylko, czy po ostatnich zdradliwych spotkaniach na linii KRL-D – USA **Kim Dzong Il** może jeszcze liczyć na wsparcie Rybickiego.

Listę zagranicznych przyjaciół „Ojczyzny” można by jeszcze ciągnąć długo. Powyższe przypadki potraktujmy jednak jako pewne przykłady. **Bogusław Rybicki** i jego wydawnictwo od momentu powstania serwują wizję świata podszytą antysemityzmem i niechęcią do „masońskich” Stanów Zjednoczonych. Jak łatwo zauważyć kontrahentami środowiska związanego z „Ojczyzną” są przedstawiciele państw sztandarowo antyizraelskich i antyamerykańskich.

A tak na marginesie, ciekaw jestem jakie to doświadczenia **B. Rybicki** wyniósł ze spotkań z następcami wielkiego **Kim Ir Sena**. Może będzie je chciał przeszczepić na polski grunt? Godne to wzorce, stworzone przez wielki autorytet...



Bogusław Rybicki jak żywy